

RUROCIĄG PRZYJAŻŃ WRÓCI DO NORMALNEJ PRACY W CIĄGU 2-3 MIESIĘCY

Koncern Transneft - rosyjski operator rurociągów - poinformował we wtorek, że rurociąg Przyjaźń powinien w ciągu 2-3 miesięcy wrócić do tłoczenia zwykłych ilości ropy naftowej. Transneft oczekuje też uregulowania w tym terminie kwestii rekompensat.

"Jeśli chodzi o zapełnienie rurociągu Przyjaźń, to oczekujemy powrotu do zwykłego poziomu (ilości ropy) w ciągu 2-3 miesięcy" - wyjaśnił wiceprezes Transneftu Raszyd Szaripow na telefonicznym briefingu dla prasy.

Podkreślił, że koncern "niejednokrotnie podtrzymywał swą gotowość do pozasądowego uregulowania" skutków incydentu z zanieczyszczoną ropą w rurociągu. Szaripow powiedział, że mechanizm rekompensat został zaproponowany wspólnie z ministerstwem energetyki Rosji i teraz "studiują go kontrahenci" Transneftu.

"Zapewne potrzebne będą 2-3 miesiące, zanim wypracowane i skonsolidowane będą propozycje w sprawie uregulowania skutków incydentu. Wówczas będzie je można już sformalizować" - oświadczył.

Również w terminie 2-3 miesięcy - jak dodał - zakończona zostanie ocena szkód spowodowanych zanieczyszczeniem surowca. "Nie możemy podać teraz dokładnych liczb" - zastrzegł wiceszef Transneftu, pytany o oczekiwania firmy dotyczące potencjalnych strat.

Transneft nie zmienia obecnie swoich planów związanych z ilościami tłoczonej ropy w bieżącym roku, a przewiduje "niewielką korektę" związaną z ropą, która będzie tłoczona z powrotem na terytorium Rosji, tzw. rewersem.

19 kwietnia poinformowano, że rurociągiem Przyjaźń płynie przez Białoruś w kierunku zachodnim zanieczyszczona ropa. W surowcu wykryto przekroczenie norm chlorków organicznych. Czasowo tranzyt surowca wstrzymała ukraińska Ukrtransnafta, a później białoruski operator Homeltransnafta oraz polski PERN. W minioną niedzielę PERN poinformował o wznowieniu tłoczenia "czystej" ropy do swojego systemu przesyłowego. (PAP)